

Panie Przewodniczący,

Panie Prezydencie,

Nysola Radio,

~~Panie i Panowie Radni,~~

Paweł Maszatku,

Szanowni Zebrani,

„Dziękuję Warmii za papieża. Stoi przed wami papież, który naprawdę, bardzo wiele zawdzięcza Warmii, bardzo wiele z wdzięcza tej przyrodzie i bardzo wiele zawdzięcza ludziom tego kraju, bo przecież ludzie i przyroda idą razem”. Z takimi słowami zwrócił się Jan Paweł II do ogromnej rzeszy ludzi zgromadzonych w Olsztynie w czasie czerwcowej 1991 roku Jego pielgrzymki do naszego miasta. O Papieżu Janie Pawle II powiedziano już tak wiele, a jednocześnie słowa są niewystarczające by przedstawić wyjątkowość Osoby Ojca Świętego, wyjątkowość i charyzmat człowieka – Karola Wojtyły, o którym wielu – w tym i mówiący te słowa – wyraziło publicznie opinię, że jest to największy autorytet moralny naszych czasów. Stąd trudna rola laudatora, którą z

53

zaszczytem chcę wypełnić, skupiając uwagę na olsztyńskich, regionalnych wątkach życiorysu dzisiejszego kandydata na honorowego obywatela naszego miasta.

Jan Paweł II jeszcze jako Karol Wojtyła, krakowski biskup pomocniczy, a potem arcybiskup i kardynał, wielokrotnie bywał na Warmii, na Mazurach i w Olsztynie. Na naszej ziemi doszła do niego wiadomość, o sakrze biskupiej. [W chwili gdy Rada Miasta Olsztyna nadaje Papieżowi godność honorowego obywatela, najwyższą jaką może nadać, warto odnieść się do papieskich słów, za co Jan Paweł II *dziękuje Warmii i za co Olsztyn, region ma dziękować Papieżowi. Papież mówił w Olsztynie: „mam dług wdzięczności wobec tej ziemi, która tyle razy, przez tyle lat udzielała mi schronienia, odpoczynku, dawała mi możliwość nabrania sił wewnętrznych, uspokojenia. To jest wielkie dobrodziejstwo tej ziemi, tych lasów, tych jezior, z którego korzystałem i na pewno do dzisiaj mi pomaga ...”.*

Będąc duszpasterzem akademickim Karol Wojtyła docenił uprawianie turystyki nie tylko jako drogi do poznawania kraju, lecz także jako źródło odpoczynku i możliwości zbliżania ludzi. O turystycznym duszpasterstwie mawiał: *„Ludzie przyciągają się wzajemnie i nawet mimo woli szukają sobie podobnych... obecność kapłana ułatwia przecież dalekie wędrówki po odludnych Bieszczadach albo zapadanie w głusze puszczy nad Brdą, Czarną Chańczę... tam się wypoczywa po całym roku męczącej i nerwowej pracy. Wypoczywa się prawdziwie i do dna przez kontakt z przyrodą, której nie można podpatrzeć na żywo i w całej pełni poprzez werandy domów czy nawet hoteli i schronisk turystycznych. Wypoczywa się zaś w całej pełni - a lepiej można powiedzieć: w całej głębi, kiedy ów kontakt z przyrodą staje się kontaktem z Bogiem obecnym w przyrodzie i obecnym w duszy człowieka”*. Tego kontaktu z przyrodą, człowiekiem i z Bogiem szukał Karol Wojtyła na naszej ziemi.

W sierpniu 1957 roku wraz z grupą studentów wziął udział w spływie kajakowym najpiękniejszą trasą na Mazurach - szlakiem rzeki Krutyni, przez jezioro Beldany i dalej rzeką Pisą. Następny sierpień spędził na Warmii płynąc rzeką Łyną przez Jezioro Łańskie do Bartąga. Tu szlak spływu zakończono i kajaki przewieziono do Pasymia, by dalej pływać tym razem po mazurskich jeziorach. Grupę pływającą na Jeziorze Świętym Wojtyła pożegnał, gdyż został zaproszony na spotkanie z prymasem Stefanem Wyszyńskim. Autostopem dotarł do Olsztynka, a stąd pociągiem do Warszawy. Tu w rezydencji prymasa dowiedział się o swej nominacji na biskupa. Z Warszawy pojechał do Krakowa, otrzymał zgodę arcybiskupa Eugeniusza Baziaka, by dokończył swój udział w spływie kajakowym. Wrócił do Olsztyna, a nie spotkawszy na dworcu kolejowym swej grupy, udał się do kościoła Najświętszego Serca Jezusowego, gdzie spotkał spowiadającego tu księdza Ignacego Tokarczuka -

pożyczył od niego sutannę, odprawił nabożeństwo i jeszcze raz wrócił na dworzec. Grupy nie było. Wrócił więc biskup krakowski do ks. Tokarczuka, spożył obiad w seminarium duchownym, odebrał gratulacje od grona profesorskiego, gdyż o jego nominacji biskupiej dowiedziano się od księdza Józefa Drzazgi, który tego samego dnia odbierał nominację na biskupa warmińskiego.

Biskup Karol Wojtyła nie wrócił do Krakowa lecz udał się do Świętej Lipki, gdzie Katolicki Uniwersytet Lubelski organizował *wczasy filozoficzne*. Przyjechał w sportowej koszulce przywożąc maszynopis pracy „*Miłość i odpowiedzialność*”, nad którym dyskusje toczyli studenci nie tylko z Lublina ale Wrocławia, Warszawy, Białegostoku i Łodzi.

Zostawszy biskupem krakowskim nie zaprzestał przyjeżdżać nad mazurskie jeziora. W 1959 roku płynął kanałem elbląskim do Miłomłyna, by stąd przemieścić się na

W sierpniu 1957 roku wraz z grupą studentów wziął udział w spływie kajakowym najpiękniejszą trasą na Mazurach - szlakiem rzeki Krutyni, przez jezioro Beldany i dalej rzeką Pisą. Następny sierpień spędził na Warmii płynąc rzeką Łyną przez Jezioro Łańskie do Bartąga. Tu szlak spływu zakończono i kajaki przewieziono do Pasymia, by dalej pływać tym razem po mazurskich jeziorach. Grupę płynącą na Jeziorze Świętym Wojtyła pożegnał, gdyż został zaproszony na spotkanie z prymasem Stefanem Wyszyńskim. Autostopem dotarł do Olsztynka, a stąd pociągiem do Warszawy. Tu w rezydencji prymasa dowiedział się o swej nominacji na biskupa. Z Warszawy pojechał do Krakowa, otrzymał zgodę arcybiskupa Eugeniusza Baziaka, by dokończył swój udział w spływie kajakowym. Wrócił do Olsztyna, a nie spotkawszy na dworcu kolejowym swej grupy, udał się do kościoła Najświętszego Serca Jezusowego, gdzie spotkał spowiadającego tu księdza Ignacego Tokarczuka -

Jeziorka i dopłynąć do Hawy. W 1963 roku pływał po jeziorze Sasek Wielki. Jako kardynał samotnie pływał po Jezioraku w 1973 roku, biwakował pod namiotem i tu nad brzegami Jezioraka spotkała Go niemiła przygoda: skradziono mu kajak. Po latach, będąc papieżem, wspominał: *„Łodzi swojej nie zostawiłem ani w Wadowicach, ani w Krakowie, lecz w lasach nad jeziorami. Jeżeli ktoś z was ten kajak znajdzie, niech nim pływa do końca życia.”*

Karol Wojtyła bywał na naszej ziemi nie tylko w roli turysty, ale także jako biskup, duszpasterz, profesor uniwersytecki, znakomity kaznodzieja i wreszcie - jako papież. Mało kto dziś pamięta jego głos w dyskusjach na posiedzeniu Komisji Duszpasterskiej Episkopatu Polski w budynku seminarium duchownego przy ulicy Mariańskiej w Olsztynie w 1959 roku. Dyskutowano wówczas o sakramentach: pokuty, chorych, małżeństwa, dyskutowano o duszpasterstwie parafialnym. Tu w Olsztynie zapadła

decyzja, by powierzyć Mu z ramienia Episkopatu Polski pieczę nad duszpasterstwem młodzieży męskiej i żeńskiej. Będąc już arcybiskupem i metropolitą krakowskim w czerwcu 1965 roku, przybył do Olsztyna, by uczestniczyć w obchodach dwudziestolecia organizacji polskiego życia katolickiego w diecezji warmińskiej. Po mszy świętej celebrowanej w kościele Najświętszego Serca Jezusowego w trakcie której homilię wygłosił prymas Wyszyński przemówił także arcybiskup Wojtyła. Przywołał rolę Akademii Krakowskiej wytyczającej szlak powiązań kulturalnych i duchowych Krakowa z Warmią.

W milenijnym roku 1966 znów był na Warmii. W olsztyńskiej konkatedrze celebrował mszę św., w kościele Św. Józefa wygłosił homilię, uczestniczył w pontyfiklanej mszy św. w katedrze fromborskiej. Wreszcie w 1967 roku uczestniczył w koronacji obrazu Matki Boskiej z Dzieciątkiem w Gietrzwałdzie, a rok później w Świętej Lipce.

53

Nie zabrakło Go podczas kościelnych obchodów pięćsetlecia urodzin Mikołaja Kopernika. Odwiedzał alumnów odbywających służbę wojskową w Bartoszycach, bywał w Pieniężnie u Werbistów. W czerwcu 1977 roku wziął udział w Ogólnopolskim Kongresie Mariologicznym odbywającym się w Olsztynie i Gietrzwałdzie. Jako przewodniczący Episkopatu Polski do Spraw Nauki przewodniczył obradom dotyczącym Objawień Gietrzwałdzkich, które odbywały się w kościele Najświętszego Serca Jezusowego w Olsztynie. We wrześniu 1977 roku ówczesny metropolita krakowski znów przyjechał do Gietrzwałdu, by przewodniczyć uroczystościom stulecia objawień Maryjnych. Po raz ostatni na Warmii jako krakowski metropolita był we wrześniu 1978 roku na pogrzebie biskupa warmińskiego Józefa Drzazgi.

Po 13 latach - wieczorem 5 czerwca 1991 roku - przybył do Olsztyna już jako papież, Jan Paweł II. Poświęcił wówczas

60
nowy gmach seminarium duchownego w Redykajnach,
odwiedził szpital dziecięcy.

Po odwiedzeniu chorych dzieci przybył na spotkanie z
wiernymi diecezji warmińskiej. Jan Paweł II mówił o
odwiecznym dążeniu człowieka do wolności zaznaczając, iż do
wolności dochodzi się przez prawdę, mówił o
„ogospodarowaniu naszej wolności, o odpowiedzialności za
słowo i czyn.

Nie dość słów, by opisać dokonania, myśli, papieża,
któremu tak wiele Warmia i który tak wiele Warmii
zawdzięcza. Jan Paweł II, Piotr naszych czasów, zawsze
przyznaje się do polskiego rodowodu. Przyczynił się do
promocji Polski w świecie jak żaden inny z rodaków. Odbył
wiele podróży, wiele pielgrzymek i za szczęście należy uznać,
że Olsztyn znajdował się wielokrotnie na szlaku Jego życia.

Trwałym pomnikiem jego pontyfikatu są spiżowe drzwi
w olsztyńskiej Bazylice katedralnej ufundowane w dziesiątą

61

rocznicę historycznej wizyty papieskiej w Olsztynie. Najświeższym wyrazem więzi z naszym miastem jest poświęcona przez Ojca Świętego mozaika Matki Bożej Królowej Pokoju umieszczona na bramie miasta. Pod mozaiką piękna, wymowna sentencja „Niech Maryja, Królowa Pokoju strzeże bram Olsztyna i jego mieszkańców”.

– Szanowni Państwo !

Wyróżnienie tak znakomitej osoby obywatelstwem honorowym to przede wszystkim zaszczyt dla mieszkańców miasta. Niech będzie wyrazem naszego szacunku, czci, uznania i wdzięczności dla Osoby Ojca Świętego.

Dziękuję, że dane mi było zabrać głos w tej sprawie
– dziękuję za uwagę.